

Puls regionu

Akt oskarżenia po tragedii

➤ **LUBIN/POLKOWICE.** Prokuratura Rejonowa w Lubinie zakończyła śledztwo w sprawie katastrofy w ruchu lądowym, do której doszło 29 stycznia 2018 roku na drodze krajowej nr 3, między Polkowicami a Lubinem. **STR. 3**



FOT. ARCH.

Legnica • Lubin • Głogów • Polkowice • Jawor • Złotoryja

Przynieśli mirrę, kadzidło i złoto



FOT. MARTA CZACHORSKA

➤ **REGION.** Barwne i radosne korowody przeszły ulicami 751 miejscowości w Polsce oraz 22 za granicą. W miastach naszego regionu, Lubinie, Legnicy czy Jaworze, Orszak Trzech Króli to już tradycja. Jak mieszkańcy świętowali w tym roku? **STR. 8-9**

Puls Regionu

POCIĄGI POD NOWYM NADZOREM

3

➤ **REGION.** Damian Stawikowski został prezesem Kolei Dolnośląskich, zastępując na tym stanowisku Piotra Rachwałskiego. Taką decyzję podjęła rada nadzorcza legnickiej spółki.



FOT. ARCH.

4 MILIARDY NA ROZBUDOWĘ A4

2



FOT. GODKA

➤ **REGION.** 4 miliardy z Krajowego Funduszu Drogowego mają pozwolić na ułatwienie podróży przez Dolny Śląsk. Tak będzie, według słów ministra infrastruktury Andrzeja Adamczyka, koszt rozbudowy autostrady A4. Które zjazdy znikną?

TRWA ZBIÓRKA MOKREJ KARMY DLA SCHRONISKA

➤ **LEGNICA.** WICAR TAXI w Legnicy zachęca do wsparcia akcji, która przypadnie do gustu czworonogom z miejscowego schroniska dla bezdomnych zwierząt. Do 20 stycznia puszki z mokrą karmą przyjmują taksówkarze z WICAR, można je również przynieść m.in. do siedziby firmy oraz naszej redakcji w nadkaczawskim mieście.

STR. 4



FOT. PAMEL PAULICY

WICAR
RADIO TAXI LEGNICA
m.wicartaxi.pl

- komfort
- uczciwość
- płatność kartą
- e-faktoring

726 71 71 71

Które węzły znikną z mapy?

REGION. 4 miliardy z Krajowego Funduszu Drogowego mają pozwolić na ułatwienie podróży przez Dolny Śląsk. Taki będzie, według słów ministra infrastruktury Andrzeja Adamczyka, koszt rozbudowy autostrady A4.



FOT. MINISTERSTWO INFRASTRUKTURY VIA TWITTER

Plany modernizacji sieci polskich autostrad były tematem wczorajszej konferencji prasowej z udziałem Adamczyka. Szef resortu infrastruktury podkreślił, że w przypadku trasy A4 rozbudowa jest niezbędna, ponieważ jej użytkownicy narażeni są na szczególne niebezpieczeństwo. W tej chwili jest to jedna z najbardziej obciążonych ruchem dróg w Polsce.

Minister przypomniał, że Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad ogłosiła przetarg, w którym chce wyłonić wykonawcę studium korytarzowego i analizy techniczno-ekonomiczno-logistycznej. Dokumenty te pozwolą podjąć decyzję, w jaki sposób rozbudowa ma być zrealizowana. Według szacunków ministra Andrzeja Adamczyka rozbudowa A4 w taki sposób, by każda jezdnia miała po trzy pasy i dodatkowo pas awaryjny, kosztować może nawet 4 mld zł.

Niezależnie od tego, który z wariantów GDDKiA wybierze, część dolnośląskich samorządów może mieć duże powody do niezadowolenia. Wciąż mowa jest o tym, że w nowej szacie autostrada na odcinku Wrocław – Krzyżowa będzie miała mniej węzłów niż obecnie. Przeciwno odcięciu od A4 samorządowcy protestują już od kilku lat, obawiając się zmniejszenia zainteresowania terenami ich gmin ze strony potencjalnych inwestorów. Sprzeciwiają się m.in. władze gmin: Chojnów, Wądroże Wielkie, Legnickie Pole i Udanin.

Dopóki nie powstanie studium korytarzowe, nie będzie wiadomo, które z tych obaw były zasadne.

O konieczności likwidacji niektórych zjazdów wspominał jednak w październiku ubiegłego roku wiceminister infrastruktury Marek Chodkiewicz, odpowiadając na poselską interpelację:

Na odcinku autostrady pomiędzy węzłami Krzyżowa i Bielany Wrocławskie znajduje się łącznie 136 obiektów mostowych, z tego 60 sztuk wiaduktów nad autostradą oraz 76 obiektów w ciągu drogi. Wszystkie obiekty nad autostradą A4 wybudowano przed 1939 r. Ich okres eksploatacji dobiega końca. Ponadto istnieje konieczność likwidacji niektórych istniejących węzłów drogowych. Na analizowanym odcinku autostrady znajdują się węzły, których geometria w zdecydowanej większości nie jest dostosowana do standardów autostradowych. W niektórych przypadkach istniejąca geometria węzła w powiązaniu z natężeniem i strukturą ruchu wymusza wprowadzenie zmian w istniejącej organizacji ruchu.

22 stycznia GDDKiA otworzy oferty firm zainteresowanych wykonaniem studium korytarzowego. Wyboru będzie mogła dokonać w ciągu 60 dni. Jeśli żaden z oferentów nie będzie się od tej decyzji odwoływał, umowa na to zadanie zostanie zawarta w kwietniu. Studium ma powstać w ciągu dziewięciu miesięcy, co oznacza, że o kształcie nowej wersji A4 będzie można rozmawiać dopiero za rok. Tyle czasu mają samorządowcy na ewentualny lobbying.

Joanna Dziubek

Escape roomy pod kontrolą

REGION. Straż pożarna wspólnie z policją prowadzi wzmożone kontrole tzw. escape roomów w całej Polsce. Takie zarządzenie wydał szef MSWiA Joachim Brudziński po tragicznym wypadku, do którego doszło w piątkowy wieczór w Koszalinie. W wyniku pożaru zginęło tam pięć młodych dziewczyn, a jeden mężczyzna został ciężko poparzony. Z kolejnych województw napływają niepokojące informacje o wykazanych nieprawidłowościach. Jak wygląda sytuacja na Dolnym Śląsku oraz w naszym regionie?

Strażacy radzą, aby do czasu zakończenia kontroli nie korzystać z escape roomów. Minister spraw wewnętrznych i administracji Joachim Brudziński zaapelował natomiast do właścicieli takich obiektów o powstrzymanie działalności do czasu zakończenia kontroli prowadzonych w całym kraju.

Idea escape roomu polega na tym, by wydostać się z zamkniętego pomieszczenia poprzez rozwiązanie szeregu zagadek logicznych. W ciągu ponad dwóch dni sprawdzono już kilkaset takich obiektów w Polsce. Jak poinformował Joachim Brudziński,

kontrole ujawniły wiele nieprawidłowości. Minister jednocześnie zapowiedział zmianę przepisów, mających zwiększyć bezpieczeństwo miejsc, w których przebywają dzieci.

– Dopiero po tej tragedii okazało się, że nie ma żadnego centralnego rejestru tego typu działalności. To funkcjonariusze policji, straży pożarnej te miejsca zlokalizowali (...) Rzeczywiście skala nieprawidłowości jest bardzo duża – mówił szef resortu.

Według wstępnych szacunków na terenie Dolnego Śląska działa 105 escape roomów, z czego aż około 70

w samym Wrocławiu. – Do tej pory mamy skontrolowanych 25 takich lokali, z czego w 15 stwierdzono nieprawidłowości dotyczące przepisów ochrony przeciwpożarowej. Jeden z tych lokali, położony na terenie powiatu jeleniogórskiego, został przeznaczony do zamknięcia ze względu na niewłaściwe warunki – informuje młodszy brygadier Andrzej Góralski, oficer prasowy Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej we Wrocławiu.

Ogółem wykazano 47 nieprawidłowości, z czego 25 dotyczy warunków ewakuacji. – Chodzi tu głównie

o niewłaściwe długości i szerokości dróg ewakuacyjnych, kierunki otwierania drzwi, oznaczenia ewakuacyjne i te wszystkie elementy techniczno-budowlane, które ewakuację określają jako bezpieczną – tłumaczy strażak.

Zdaniem Góralskiego kontrole mogą potrwać jeszcze przez kilka najbliższych dni.

W naszym regionie również funkcjonuje kilka escape roomów. W samej Legnicy jest ich siedem. Wszystkie zostały zamknięte. Co istotne, stało się to



FOT. SZYMON KWAPIŃSKI

na wniosek samych właścicieli lokali i tylko na czas

przeprowadzenia kontroli. W każdym z nich wykazano niewielkie uchybienia, które jednak nie powinny mieć wpływu na dalszą ich działalność.

W Lubinie także możemy skorzystać z tej formy rozrywki. Tego typu obiekty znajdują się przy ul. Sportowej i wchodzą w skład ogólnopolskiej sieci. – Większość naszych lokali została już skontrolowana i nie wykazano żadnych nieprawidłowości – zapewniają właściciele sieci Let Me Out. Kontrola w lubińskim pokoju trwa.

(SK)

Akt oskarżenia po tragedii sprzed roku na „trójkce”

✚ POLKOWICE/LUBIN.

Prokuratura Rejonowa w Lubinie zakończyła śledztwo w sprawie katastrofy w ruchu lądowym, do której doszło 29 stycznia 2018 roku na drodze krajowej nr 3, między Polkowicami a Lubinem.

Do Sądu Okręgowego w Legnicy wpłynął akt oskarżenia przeciwko kierującemu samochodem marki Mercedes z przyczepą – Bartoszowi W. oraz diagnoście samochodowemu z jednej ze stacji diagnostycznych w Nowej Soli – Piotrowi P., który mając świadomość złego stanu technicznego przyczepy dopuścił ją do ruchu. Do tragedii doszło po odłączeniu się przyczepy od mercedesa, która uderzyła potem w jadący prawidłowo z naprzeciwka bus, przewożący pracowników KGHM. Trzech górników zginęło na miejscu, a dzieściu i kierowca doznali obrażeń ciała, a w tym



ciężkich. Ucierpiał też pasażer z trzeciego samochodu uczestniczącego w tym zdarzeniu.

– Jak wynika z ustaleń śledztwa, oskarżony Bartosz W. w miesiącu grudniu 2017 roku nabył niesprawną przyczepę samochodową, bez ważnego badania technicznego – informuje Lidia Tkaczyszyn, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Legnicy. – Już w miejscu zakupu Bartosz W., aby móc ciągnąć przyczepę samochodem, dokonał przerobienia jej zaczepu. Następnie będąc świadomy złego stanu technicznego tej przyczepy dokonywał kolejnych jej napraw, a w tym układu hamulcowego, które nie dawały jednak podstaw do dopuszczenia tego pojazdu do ruchu. Kie-

dy oskarżony udał się na stację diagnostyczną w Nowej Soli celem uzyskania zaświadczenia dopuszczającego ją do ruchu, pierwszy diagnosta odmówił. Niedługo potem Bartosz W. wrócił na tę samą stację diagnostyczną. Tym razem inny już diagnosta samochodowy – właśnie Piotr P. – wydał mu zaświadczenie o pozytywnym wyniku badań technicznych przyczepy i tym samym dopuścił ją do ruchu. To było 15 stycznia 2018 r.

– Posiadając przegląd techniczny tej przyczepy, uzyskany niezgodnie z prawem oraz będąc świadomy jej złego stanu technicznego, Bartosz W. prowadzący wcześniej sprzedaż internetową,



FOT. ARCH.

uzyskał zezwolenie na wykonywanie zawodu przewoźnika drogowego i w ramach tej działalności przyjął zlecenie przewozu z Zielonej Góry do Poronina towaru o łącznej wadze około 1500 kilogramów – dodaje Lidia Tkaczyszyn. – W dniu zdarzenia oskarżony realizował to zamówienie. W drodze z Zielonej Góry do Poronina, na odcinku technicznym dro-

gi krajowej S-3, z powodu luzów układu sprzęgającego samochód z przyczepą doszło do odłączenia przyczepy kierowanego przez niego pojazdu i jej uderzenia w lewy bok busa przewożącego górników z KGHM w Lubinie. W zdarzeniu tym uczestniczyły jeszcze dwa inne samochody jadące za wymienionymi pojazdami.

Z opinii biegłych z zakresu techniki samochodowej oraz rekonstrukcji wypadków drogowych wynika, że przyczepa samochodowa oskarżonego Bartosza W. miała wiele usterek technicznych. Zdaniem biegłych, powinny one być zakwestionowane podczas prawidłowego badania technicznego. Prokurator zarzuca Barto-

szowi W. „nieumyślne spowodowanie katastrofy w ruchu lądowym zagrażającej życiu i zdrowiu wielu osób z następstwem w postaci śmierci trzech osób oraz obrażeń ciała u 12 osób”. Przesłuchany w charakterze podejrzanego Bartosz W. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień. Piotra P. prokurator oskarżył o „dopuszczenie do ruchu przyczepy, pomimo jej nieprawidłowego stanu technicznego, w stanie bezpośrednio zagrażającym bezpieczeństwu w ruchu lądowym oraz poświadczanie nieprawdy w zaświadczeniu z 15 stycznia 2018 roku o pozytywnym wyniku badania technicznego tego pojazdu”. Mężczyzna także nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, ale złożył wyjaśnienia, zgodnie z którymi wykonał badania techniczne przyczepy Bartosza W. z wynikiem pozytywnym. Wersji tej przeczą jednak dowody, w tym opinie biegłych. Bartoszowi W. grozi do 8, a Piotrowi P. – do 5 lat więzienia.

Urszula Romaniuk

Pociągi pod nowym nadzorem

✚ REGION. Damian Stawikowski został prezesem Kolei Dolnośląskich, zastępując na tym stanowisku Piotra Rachwalskiego. Taką decyzję podjęła rada nadzorcza legnickiej spółki.

Damian Stawikowski od lat jest bliskim współpracownikiem Roberta Raczyńskiego, piastującym m.in. funkcję sekretarza miasta Lubina. Zasiada także w zarządzie powiatu lubińskiego. Wcześniej był prezesem miejskiej spółki RTBS. Z wykształcenia jest prawnikiem, z uprawnieniami radcy prawnego.

Oprócz niego nowy zarząd KD tworzą: Witold Lech Idczak, który do dolnośląskiego przewoźnika „przesiadł się” z Legnickiej Specjalnej Strefy Ekono-

micznej (jest tu prezesem od kwietnia 2016 r.) i Wojciech Zdanowski, obecny dyrektor departamentu infrastruktury w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Dolnośląskiego.

Wymiana zarządu Kolei Dolnośląskich komentowana jest jako decyzja stricte polityczna, będąca pokłosiem sejmikowej koalicji Bezpartyjnych Samorządowców z Prawem i Sprawiedliwością. Kolejowa spółka podlega władzom województwa dolnośląskiego, a o planowanym



odwołaniu Rachwalskiego z politycznych powodów właśnie nieoficjalnie mówiono już od kilku tygodni.

– Właściciel zdecydował się zmienić zarząd, powołując do niego między innymi Wojciecha Zdanowskiego, jednego z najlepszych specjalistów od kolei w naszym województwie. Od nowych menedżerów oczekujemy podniesienia jakości usług, zwiększenia liczby połączeń lokalnych i coraz lepszej współpracy z samorządami, która pozwoli nam zmniejszać

na Dolnym Śląsku liczbę obszarów objętych wykluczeniem komunikacyjnym – mówi Tymoteusz Myrda, członek zarządu województwa dolnośląskiego. – Nie chcę odnosić się do medialnych doniesień na temat powodów odwołania pana Rachwalskiego. Zamiast tego chciałbym zwrócić uwagę na fakt, że współpraca koalicyjna staje się faktem, co jest bardzo dobrą wiadomością dla mieszkańców między innymi Zagłębia Miedziowego.

(JD)

FOT. ARCH.

Weterynarze apelują do hodowców drobiu

➤ **POWIAT LEGNICKI.** Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz główny lekarz weterynarii zwrócili się z prośbą do hodowców drobiu, by ci bezwzględnie przestrzegali zasad bezpieczeństwa.

Do gmin na terenie powiatu legnickiego trafiły też pisma od powiatowego lekarza weterynarii, w którym mobilizuje władarzy do przypominania lokalnym hodowcom o stosowaniu się do wytycznych bioasekuracji. Wszystko to w związku z zagrożeniem ptasiej grypy.

Wirus wysoce zjadliwej grypy ptaków (HPAI), podtypu H5N8 nie jest groźny dla ludzi, ale jest bardzo szkodliwy dla gospodarki i niebezpieczny dla Waszych gospodarstw. Główną przyczyną rozprzestrzeniania się wirusa grypy ptaków H5N8 są zarażone dzikie ptaki. Ni-

estety przyczyną bywa też człowiek i dlatego przypominamy o podstawowych zasadach postępowania – czytamy w apelu wystosowanym do władarzy lokalnych samorządów.

Weterynarze przypominają, że konieczne jest stosowanie zasad bioasekuracji. I wyliczają, jak powinni zachowywać się hodowcy drobiu. Należy:

- zabezpieczyć paszę przed dostępem zwierząt dzikich;

- nie karmić drobiu na zewnątrz budynków, w których drób jest utrzymywany;
- stosować w gospodarstwie odzież i obuwie ochronne oraz po każdym kontakcie z drobiem lub dzikimi ptakami umyć ręce wodą z mydłem;
- stosować maty dezynfekcyjne w wejściach i wyjściach

ach z budynków, w których utrzymywany jest drób;

– wskazane jest przetrzymywanie drobiu w przeznaczonych do tego celu pomieszczeniach bez możliwości swobodnego poruszania się po otwartym wybiegu.

Jak przypominają weterynarze, za niestosowanie się do wymienionych zasad hodowcy mogą zostać ukarani w trybie administracyjnym.

Paweł Pawlucy

Trwa zbiórka mokrej karmy dla schroniska

➤ **LEGNICA.** WICAR TAXI w Legnicy zachęca do wsparcia akcji, która przypadnie do gustu czworonogom z miejscowego schroniska dla bezdomnych zwierząt. Do 20 stycznia puszek z mokrą karmą przyjmują taksówkarze z WICAR, można je również przynosić m.in. do siedziby firmy oraz naszej redakcji w nadkaczawskim mieście.

Rozpoczęta pod koniec ub. r. zbiórka została skonsultowana z legnickim schroniskiem, które obecnie nie przyjmuje suchej karmy, kocy, makaronów czy ryżu, o czym pisaliśmy w poprzednim wydaniu „Pulsu Regionu”. Każdy, kto zechce wesprzeć inicjatorów akcji, może już dziś przynieść pokarm do siedziby WICAR TAXI przy ul. Pocztowej 7, do naszej redakcji przy ul. Najświętszej Marii Panny 9 (Galeria Piastów) lub zostawić ją w jednej z taksówek firmy.



FOT. PAWEŁ PAWLUCY

– Mamy nadzieję, że zbiórka ta wpisze się w kalendarz na stałe i będziemy ją powtarzać w okresie przedświątecznym. To przecież czas, gdy pomagamy sobie nawzajem, ale mam wrażenie, że często zapominamy o małych braciach – przekonuje Marek Rażny z WICAR TAXI w Legnicy.

Zachęcamy do wsparcia inicjatywy. Radość obdarowanych gwarantowana!

(PP)

Teatr Letni odzyskuje dawny blask

➤ **LEGNICA.** Trwa przebudowa Teatru Letniego na Centrum Witelona. Budowlancy wyburzają właśnie tzw. przybudówki na zapleczu budynku. Plac budowy jest też ogradzany od frontu. Pierwszy etap inwestycji ma się zakończyć w 2021 r.

W ramach pierwszej części tego zadania, które wykona firma Architekton, nieruchomość zostanie przebudowana, wraz z pracami adaptacyjnymi, w tym budową chodników czy przebudową drogi na zewnątrz. Koszt to ponad 20 mln zł.

– Docelowo CKNiE Witelona będzie nowocześnie wyposażone, np. w wyświetlacz kulisty, lunety, interaktywne ekspozyty z zakresu mechaniki, robotyki, astronomii oraz fizyki, repliki statków kosmicznych, infokioski, drukarki 3d, produkty multimedialne i inne. Powstaną sale:



FOT. UM LEGNICA

wystawowa, filmowa, muzyczna i teatralna – wylicza Arkadiusz Rodak, rzecznik prasowy prezydenta Legnicy.

– Centrum Witelona będzie promować wśród młodzieży kierunki kształcenia, ważne dla rozwoju miasta i regionu oraz edukować odwiedzających

z zakresu najnowszych osiągnięć nauki i techniki – wyjaśnia Tadeusz Krzakowski. – Placówka ma być również miejscem łączącym kulturę, naukę

i edukację. Miejscem spotkań ludzi o innowacyjnym i twórczym spojrzeniu na świat, także ludzi nauki i biznesu.

Przypomnijmy, że inwe-

stycja rozpoczęła się pod koniec 2018 roku. Miasto na jej realizację zabiegało o dofinansowanie unijne – bezskutecznie.

(PP)

Światła przy Castoramie nadal nie ma

➤ **LUBIN.** Miały stanąć do końca ubiegłego roku, ale będzie trzeba na nie poczekać jeszcze co najmniej kilka miesięcy. Mowa o światłach na przejściu dla pieszych obok Castoramy. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad w lutym planuje ogłosić kolejny przetarg na wykonanie tej inwestycji, po tym jak pierwszy został unieważniony.

Przypomnijmy, że początkowo GDDKiA nie miała w planach budowy sygnalizacji świetlnej. Przebudowane miało zostać tylko, znajdujące się również przy Castoramie, skrzyżowanie dróg krajowych nr 3 i 36. Jednak po apelach mieszkańców Miroszowic oraz tragicznym wy-

padku w lutym, kiedy to na tym przejściu zginął potrącony przez autobus 19-letni chłopak, Dyrekcja zdecydowała, że światła staną także na oddalonym o kilkaset metrów przejściu dla pieszych.

Pierwotnie obie te inwestycje miały zostać ukończone w trzecim kwartale 2018 roku, ale

terminu tego nie udało się dotrzymać. O ile skrzyżowanie od kilku tygodni jest już gotowe, o tyle na wspomniane światła będziemy musieli jeszcze trochę poczekać.

Jak długo? Trudno to dokładnie oszacować, wszak GDDKiA informuje, że zamierza je postawić w tym roku, a jak wiemy

ten się dopiero rozpoczął. Jako powód zwłoki Dyrekcja podaje unieważnienie październikowego przetargu, w którym złożona oferta cenowa znacznie przewyższała możliwości finansowe inwestora. Najkorzystniejsza oferta opiewała bowiem na kwotę 836 400 zł, podczas gdy zamawia-

jący (czyli GDDKiA) mógł przeznaczyć na ten cel zaledwie 335 260, 61 zł.

Wkrótce przetarg ma zostać powtórzony. – W lutym planowane jest ponowne ogłoszenie przetargu, który obejmuje zaprojektowanie, uzyskanie wymaganych prawem decyzji i zezwoleń oraz wykonanie sygnalizacji na prze-

jęciu dla pieszych na drodze krajowej nr 36 w Lubinie. Celem zadania jest poprawa bezpieczeństwa pieszych na istniejącym przejściu. Istniejące obecnie przejście nie posiada sygnalizacji – informuje Magdalena Szumiata, rzecznik prasowy dolnośląskiego oddziału GDDKiA.

Szymon Kwapiński

Miało być bez politycznych podziałów, ale nie wszyscy tego chcieli

➤ **POWIAT LUBIŃSKI.** Zarząd powiatu nie liczy już trzy, a pięć osób. Jego nowymi członkami zostali Władysław Siwak i Kamil Polak-Salomon.

Tego pierwszego kosztowało to utratę członkostwa w klubie Prawa i Sprawiedliwości. Starosta chciał, by w tym gremium znaleźli się przedstawiciele różnych ugrupowań, okazało się jednak, że to wcale nie jest takie proste.

– Obecna rada jest zróżnicowana. Jest duża grupa przedstawicieli PiS-u, są przedstawiciele Platformy Obywatelskiej i Lubin 2006. Uważam, że dla dobra samorządu i mieszkańców powiatu lubińskiego powinni pracować wszyscy. W związku z tym, gdy zostałem wybrany starostą, zaproponowałem rozszerzenie zarządu i proporcjonalne do liczby radnych przypisanie członków zarządu. Lubin 2006 ma dwóch, Platforma Obywatelska to pan Bernard Langner. A dziś chciałem rozszerzyć zarząd o dwie osoby z PiS-u – poinformował starosta lubiński Adam Myrda. – Nie zależy mi na koalicji partyjnej. Partie mnie nie interesują, czy ktoś jest z Platformy czy z PiS-u. Interesuje mnie koalicja samorządowa, która będzie

działała na rzecz naszego powiatu – dodaje.

Na początek starosta Myrda zaproponował z klubu PiS Władysława Siwaka, który chwilę wcześniej zrezygnował z funkcji wiceprzewodniczącego rady powiatu lubińskiego. Pod koniec sesji na jego miejsce w prezydium rady została wybrana Dominika Chomont-Parzyńska z klubu Lubin 2006.

Kandydatura Siwaka nie spodobała się jednak radnym PiS i chwilę później... stracił on członkostwo w klubie. Jak mówił podczas sesji radny Adrian Wołkowski, przewodniczący klubu PiS w radzie powiatu lubińskiego, zgoda radnego Siwaka na kandydowanie to jego indywidualna decyzja, a klub nie dostał oficjalnie żadnych propozycji.

– Spotkaliśmy się i podjęliśmy decyzję jako klub Prawa i Sprawiedliwości, że w przypadku kiedy otrzymamy propozycję objęcia stanowiska członka zarządu, ze względu na pewne sytuacje dotyczące przede wszystkim szkolnictwa ponadpodstawowego i wiele niejasnościami z tego wynikających, nie będziemy przyjmować takiego stanowiska – wyjaśnia Adrian Wołkowski. – Zdecydowaliśmy, że będziemy mieć dyscyplinę klubową, a skutkiem złamania tej dyscypliny będzie wykluczenie ze struktur klubu Prawa i Sprawiedliwości. Tutaj nie było żadnego zaskoczenia, wszystko było zerojedynkowe. Pan Władysław Siwak miał pełną świadomość tej sytuacji, przyjął ją do wiadomości i zdecydował



zgodnie z własnym sumieniem – dodaje przewodniczący klubu PiS w radzie powiatu.

Mimo sprzeciwu części radnych, Siwak został jednak członkiem zarządu powiatu. Zagłosowało na niego 13 z 23 radnych.

– Poszedłem za głosem moich wyborców – stwierdził radny Siwak. – Miałem

ostatnio spotkanie, na którym było 180 osób. Powiedziałem im, że mam działać dla powiatu, nie mieszać się w politykę. Podjąłem decyzję, że jeżeli starosta wyciąga rękę, trzeba chociaż spróbować, zobaczyć, jak to się będzie układać. A jeżeli ktoś nie chce nawet w ten sposób, to jest mi przykro. Mam nadzieję, że to się bę-

dzie dobrze wszystko układać i będę tym pierwszym, że reszta moich klubowych kolegów podejmie współpracę dla dobra naszego powiatu – dodaje.

Członkostwo w zarządzie powiatu lubińskiego starosta zaproponował też Stanisławowi Kos z PiS-u. Ta jednak się nie zgodziła. Dlatego pojawiła się kandydatura Kamila Polaka-Salomona z Lubin 2006. Przy 13 głosach za, 9 przeciw i jednym wstrzymującym się, został on wybrany.

W tej chwili zarząd powiatu lubińskiego tworzą: starosta Adam Myrda, wicestarosta Bernard Langner oraz trzech członkowie: Damian Stawikowski, Władysław Siwak i Kamil Polak-Salomon.

(MRT)

AQUAPARK JUŻ CZYNNY

➤ **POLKOWICE.** Po prawie trzech tygodniach przerwy można już korzystać ze wszystkich atrakcji w polkowickim Aquaparku.

– Od wtorku, 1 stycznia, do dyspozycji mieszkańców miasta i gości będą główna hala basenowa, zjeżdżalnia wewnętrzna i jacuzzi – poinformował Sebastian Sypko, prezes Aquapark Centrum Rekreacyjno-Rehabilitacyjnego S.A. w Polkowicach. – Zaczynamy pełną parą po prawie trzech tygodniach przerwy. Przypominamy, że przerwa ta była wymuszona decyzją Sanepidu, któ-

ry 11 grudnia zalecił zamknięcie wszystkich urządzeń w kompleksie ze względu na negatywny wynik badań wody. Podjęte przez nowy zarząd spółki działania naprawcze pozwoliły już po tygodniu uruchomić bilard i kręgielnię, a potem siłownię, basen pływacki i sauny. Od początku roku można już korzystać z głównej atrakcji tj. hali basenowej. W tym czasie tylko na jeden dzień, 3 stycznia, z użytkowania wyłączona została zjeżdżalnia zewnętrzna.

(UR)



FOT. URSZULA ROMANUK

Oskarżeni o gwałt wyszli na wolność

➤ **BIEDRZYCHOWA/LEGNICA.** Dwaj mężczyźni oskarżeni o zbiorowy gwałt w Biedrzychowej zostali wypuszczeni na wolność. Sąd Okręgowy w Legnicy uznał, że obawa utrudniania przez nich postępowania, jest na tyle mała, że nie ma konieczności ich dalszego aresztowania. Obaj musieli jednak wpłacić po 25 tysięcy kaucji. Ponadto zastosowano wobec nich dodatkowe środki zapobiegawcze.

Przypomnijmy, że do tych dramatycznych wydarzeń doszło w nocy z 10 na 11 marca w Biedrzychowej. Wtedy właśnie brutalnie zgwałcona miała zostać 18-letnia dziewczyna. Głównymi podejrzanymi są jej dwaj koledzy, rówieśnicy pokrzywdzonej.

Legnicki sąd zdecydował o wypuszczeniu z tymczasowego aresztu obu oskarżonych. – Sąd przedłużył stosowanie środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztu wobec oskarżonych do dnia 24 marca 2019 roku, zastrzegając jednocześnie, że środek ten ulegnie zmianie na poręczenie majątkowe w kwocie po 25 tys. złotych z chwilą złożenia tych kwot do 27 grudnia 2018 r. na konto sądu – informuje Jarosław Halikowski, rzecznik prasowy Sądu



FOT. ARCH. POLICJI

Okręgowego w Legnicy.

Dodatkowo wobec oskarżonych zastosowano dozór policyjny, zakaz zbliżania się do pokrzywdzonej oraz zakaz opuszczania kraju.

– Uzasadniając swoją decyzję, sąd wskazał, że miał na uwadze rodzaj za-

rzutu, jaki postawiono oskarżonym. Uznał jednak, że na obecnym etapie postępowania, wobec przesłuchania wszystkich świadków, obawa utrudniania przez oskarżonych postępowania nie jest na

tyle doniosła, aby stanowiła przeszkodę do zastosowania wobec nich aresztu warunkowego – dodaje Jarosław Halikowski.

Postanowienie sądu nie jest prawomocne. Zażalenie złożył już prokurator, a akta sprawy zostały przekazane do Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu.

Szymon Kwapiński

Nowe władze w Związku Gmin Zagłębia Miedziowego

➤ **REGION.** Małgorzata Frąckowiak została nową przewodniczącą zarządu Związku Gmin Zagłębia Miedziowego, a na czele Zgromadzenia ZGZM stanął Zdzisław Synowiec, polkowicki radny miejski.

Zmiany są konsekwencją wyników jesiennych wyborów samorządowych, które z kolei przyniosły rozstrzygnięcia w radach ośmiu gmin członkowskich ZGZM, a co za tym idzie – w składzie delegatów do Zgromadzenia Związku.

Po 12 latach szefem zarządu ZGZM przestał być Emilian Stańczyszyn, obecnie radny miejski. Podczas posiedzenia przedstawił informację o stanie Związku na koniec 2018 roku i najważniejsze wyzwania na ten rok. Miniony okres ocenia „bardzo dobrze”.

– To 12 lat dobrej, koncyliacyjnej współpracy z ośmioma wójtami i burmistrzami oraz delegatami gmin – podsumował Emilian Stańczyszyn.

Świadomość tego ma jego następczyni, która od początku pracuje w ZGZM.

– Czekamy na bardzo trudny rok, kończy się umowa na wywóz i zagospodarowanie odpadów, obowiązuje ona do września, a potem trzeba wyłonić nowego wykonawcę – powiedziała nam Małgorzata Frąckowiak, nowa przewodnicząca zarządu. – Kolejne nowe zadanie to nałożony przez ustawodawcę obowiązek objęcia wszystkich mieszkańców selektywną zbiórką bioodpadów.

O najważniejsze sprawy związane z funkcjonowaniem ZGZM zapytaliśmy też burmistrza Polkowic, w tym, czy funkcja szefa zarządu będzie, jak do tej pory, etatowa.

– Obecnie, w związku z istotnymi zadaniami, jakie stoją przed Związkiem, przede wszystkim ogłoszeniem i przeprowadzeniem przetargu, ale również ze zmianami cen za odpady, przez rok utrzymany zostanie dotychczasowy model funkcjonowania Związku – wyjaśnił Łukasz Puźniński. – Przewodniczący Związku będzie mieć klarowne zadanie, to znaczy odchudzić administrację, przygotować koncepcję zmian tak aby, między innymi, funkcja przewodniczącego nie była etatowa, ale społeczna. Wszystkie zmiany mają doprowadzić do tego, aby mieszkańcy jak najmniej odczuli wzrost cen za odpady, które w tym roku nastąpią. Jest to wzrost cen ogólnopolski i nie wynika tylko z decyzji Związku – podkreślił.

Jak dodał burmistrz Polkowic, po zmianie kadrowej ZGZM już zaoszczędzi – około 170 tysięcy złotych rocznie. A to dlatego, że nowa szefowa będzie pobierać mniejsze wynagrodzenie niż jej poprzednik.

Dodajmy jeszcze, że wiceprzewodniczącym zarządu został Jerzy Szczupak, burmistrz Przemkowa.

ZGZM skupia osiem gmin – wszystkie z powiatu polkowickiego i dwie z głogowskiego: Jerzmanową oraz Pęcław.

(UR)

Narkotyki, broń i amunicja

✚ GŁOGÓW/LUBIN.

Na jednym z głogowskich osiedli policjanci zatrzymali 38-letniego mieszkańca Lubina. W jego samochodzie znaleźli pałkę bejsbolową, pistolet gazowy i narkotyki. Te były też w miejscu zamieszkania mężczyzny, a ponadto – ostra amunicja, na którą nie miał zezwolenia.

Lubinianin został zatrzymany 2 stycznia na jednym z głogowskich osiedli.

– Funkcjonariusze podczas przeszukania pojazdu ujawnili w jego wnętrzu amfetaminę – informuje podinsp. Bogdan Kaleta, oficer prasowy Komendanta Powiatowego Policji w Głogowie. – Zabezpieczono również metalową pałkę bejsbolową oraz pistolet gazowy.

Z kolei podczas przeszukania miejsca zamieszkania 38-latkę, policjanci znaleźli ponad 40 porcji marihuany i nielegalnie posiadaną ostrą amunicję. Mężczyzna był już wielokrotnie karany.

Podejrzany usłyszał zarzuty posiadania narkotyków, za co grozi mu

do 3 lat więzienia, oraz posiadania bez zezwolenia amunicji, za co z kolei grozi do 8 lat za kratkami. Przyznał się do przedstawionych zarzutów. Na razie lubinianin ma policyjny dozór. Na poczet zabezpieczenia kar i grzywnien policjanci zatrzymali też od niego 3210 złotych.

Urszula Romaniuk



Popiersie Gryphiusa wróci do głogowskiego teatru

✚ GŁOGÓW. Do końca maja ma być gotowe nowe popiersie Andreasa Gryphiusa. Znajdzie się ono nad portalem głównego wejścia do teatru.

– Nowe popiersie wykonane zostanie na wzór tego nieistniejącego – informuje Marta Dytwińska-Gawrońska, rzecznik prezydenta Głogowa. – Wykonawcą jest artysta rzeźbiarz Tomasz Rodziński z Wrocławia.

Popiersie będzie kosztować 50 tysięcy złotych. W ramach tej kwoty miasto dostanie też jego gipsowy odlew.

Odbudowa ruin Teatru im. Andreasa Gryphiusa, obok głogowskiego ratusza, to jedna z największych w ostatnim czasie



inwestycji w mieście. Inwestycja pochłonie około 20 mln zł, z czego ponad 14 mln pochodzi z Unii Europejskiej, z listy zadań Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, i ma być gotowa w tym roku.

Jak już informowaliśmy, będzie to obiekt wielofunkcyjny – głównie teatr, ale nie tylko. Jak zapowiadał w zeszłym roku prezydent miasta Rafael Rokaszewicz, można tam będzie m.in. organizować konferencje i różnego rodzaju spotkania.

(UR)

Komendant pożegnał się z garnizonem

✚ GŁOGÓW. Płk Piotr Mielniczuk po 11 latach służby w głogowskim garnizonie przestał pełnić funkcję Wojskowego Komendanta Uzupełnień. Został przeniesiony do Opola. Komendant żegna się z garnizonem, ale nie z Głogowem.

Do Głogowa Piotr Mielniczuk został przeniesiony 16 lat temu, a od 11 lat pełnił funkcję Wojskowego Komendanta Uzupełnień. Była to piąta jego jednostka i jak się okazało nie ostatnia.

– Żegnam się z garnizonem jako wojskowy komendant uzupełnień, ale nie z miastem. Od szesnastu lat mieszkam w Głogowie, tu mieszka moja rodzina, zżyliśmy się z miastem. Odchodzę do Opola, gdzie będę pełnił takie samo stanowisko. Potem wracam do Głogowa już na emeryturę – powiedział nam Piotr Mielniczuk.

Na emeryturę Piotr Mielniczuk wybiera się za dwa lata. Wtedy będzie świętował 40-lecie służby w wojsku.

Do czasu powołania nowego komendanta obowiązki pełnić będzie dotychczasowy zastępca Piotra Mielniczuka, major Dariusz Mistrzak.

(DJ)





Przynieśli mirrę,

REGION. Orszak Trzech Króli to tradycja m.in. w Lubinie, Legnicy czy Jaworze. W stolicy polskiej miedzi wydarzenie odbyło się już po raz siódmy, ale organizatorzy zadbali o to, by nikt się nie nudził. Na drodze uczestników pochodu tym razem stanęły zupełnie inne postacie niż w latach poprzednich.

Barwne i radosne korowody przeszły ulicami 751 miejscowości w Polsce oraz 22 za granicą (w 13 państwach). Ich uczestnicy w ten sposób celebrowali dzień Objawienia Pańskiego, nazywany świętem Trzech Króli – w tym roku, z okazji 40. rocznicy pierwszej pielgrzymki do Polski Jana Pawła II, pod hasłem „Odnówi oblicze ziemi”.

Tradycja Orszaków Trzech Króli narodziła się w Polsce w 2008 roku. Lubin przyłączył się do tej inicjatywy siedem lat temu i z roku na rok tutejszy Orszak Trzech Króli się rozrasta. W tegorocznym pochodzie wzięło udział mnóstwo lubinian, a także mieszkańców okolicznych miejscowości.

Wydarzenie jak zwykle rozpoczęło się mszą świętą w kościele pw. Jana Bosko, po której orszak ruszył wprost do hali widowiskowo-sportowej RCS,

by oddać hołd nowonarodzonemu Dzieciątku Jezus.

Na swojej drodze uczestnicy korowodu – podzielonego jak zwykle na trzy części: niebieską, czerwoną i zieloną – spotkali między innymi Adama i Ewę, Abrahama, Mojżesza, do którego do-



szli przez rozstępujące się morze, króla Dawida, a także Faraona próbującego ich powstrzymać przed pójściem dalej. Wszystkie te biblijne postacie i sceny przez nie odgrywane to nowości.

Nie zabrakło jednak i osób, które towarzyszą orszakowi co roku, czyli aniołów i diabłów. Rozegrały one bitwę o ludzkie dusze. Nikt jednak nie uległ szatańskiemu pokusom i barwny rozspiewany korowód bez trudu dotarł przez bramę nieba do betlejemskiej stajenki w hali, gdzie rozpoczęło się wspólne kolędowanie. Tu szejek Baltazar, cesarz Melchior III i król Kacper złożyli dary maleńkiemu Jezusowi. Swe upominki wręczyli mu także przedstawiciele władz miasta, powiatu i gminy wiejskiej.

W tym roku w rolę maleńkiego Jezusa wcielił się siedmioletni Marcin Józef. Maryję i Józefa odegrali zaś jego rodzice: Ania i Darek z Miroszowic, którzy wcześniej brali udział w orszaku, ale nigdy nie jako „aktorzy”.



W Jaworze, wzorem lat ubiegłych, w Święto Objawienia Pańskiego ulicami Jawora przeszły kolorowe orszaki. Mieszkańcy z koronami na głowach śpiewali kolędy i wspólnie z Mędrkami ze Wschodu oddali pokłon narodzonemu Jezusowi.

Taka forma świętowania Trzech Króli obchodzona jest już od ponad dekady w parafii św. Marcina i Miłosierdzia Bożego. Pierwszy orszak wyruszył przed południem z kościoła dekanalnego i przeszedł ulicami Rynku, ul. Grunwaldzką i Legnicką. W pochodzie udział wzięli wszyscy księża z parafii i członkowie rad i organizacji kościelnych. W koronie na głowie maszerował też burmistrz Emilian Bera. Równie radośnie było też na Osiedlu Przyrzecze.



Tam orszak wyruszył z kościoła parafialnego do świątyni św. Faustyny. Najdumniej i zarazem najgłośniej maszerowali najmłodsi mieszkańcy. Przeszli ul. Starojaworską i ul. Korfantego.

– Orszak Trzech Króli nawiązuje do wydarzeń sprzed dwóch tysięcy lat. Mędrzy ze Wschodu (zgodnie ze średniowieczną tradycją noszący imiona Kacper, Melchior i Baltazar) – przybyli do Betlejem, aby pokłonić się dzieciątku i złożyć dary: złoto, kadzidło i mirrę – wyjaśniali podczas nabożeństwa księża. W Polsce tradycja orszaków przyjęła się w 2008 r.

Marta Czachórska,
Daniel Śmiłowski





kadzidło i złoto



BEZPŁATNA KOMUNIKACJA NAJWIĘKSZA W POLSCE



Zostaw samochód, jedź autobusem

POBIERZ APLIKACJĘ MOBILNĄ
APPSTORE GOOGLE PLAY:
LUBIŃSKIE PRZEWOZY PASAŻERSKIE



Gmina
Miejska
Lubin



Powiat
Lubuski



Miasto
i Gmina
Ścinawa



Gmina
Wiejska
Lubin

Interreg
CENTRAL EUROPE
Peripheral Access



Niniejszy materiał stanowi część społecznej kampanii marketingowej realizowanej w ramach projektu „Peripheral Access” i jest finansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w programie INTERREG CENTRAL EUROPE.

Jest chętny na złotoryjski hotel

ZŁOTORYJA. Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami po 17 latach działalności hotel Qubus został zamknięty. Od kilku dni 7-piętrowy budynek w centrum miasta stoi opustoszały. Jest jednak szansa, że taki stan rzeczy nie potrwa zbyt długo. Znalazł się bowiem kupiec, który chciałby kontynuować w obiekcie działalność hotelarską.

Nieczynna recepcja, łańcuchy z tabliczkami informującymi o braku przejścia, które rozwieszono na tarasie i wejściach do obiektu – tak od ponad tygodnia wygląda jedna z wizytówek Złotoryi, którym niewątpliwie był 7-piętrowy hotel mieszczący się przy pl. Reymonta. Po nazwie i marce Qubus pozostał już tylko ślad wytartych liter na elewacji. Przestał przyjmować gości 15 grudnia. Nie funkcjonuje też bankomat umieszczony na jednej ze ścian hotelu.

Przypomnijmy, że po 17 latach sieć hotelarska wywodząca się z Norwegii zrezygnowała z lokalizacji w Złotoryi. Powodem był mało satysfakcjonujący wynik finansowy.

Qubus postawił na rozwój hoteli w dużych ośrodkach miejskich.

Wystawionym na sprzedaż hotelem interesowało się kilka firm z branży, ale ostatecznie na zakup zdecydował się złotoryjanin. Prezes Qubusa nie zdradza, za jakie pieniądze poszedł. Gdy zapadła decyzja o wycofaniu ze Złotoryi, Qubus ządał za obiekt 3,5 mln zł netto. Na razie została podpisana z inwestorem umowa przedwstępna. Przekazanie obiektu i płatność ma nastąpić do końca marca przyszłego roku.

Na zakup zdecydował się znany złotoryjski przedsiębiorca Mirosław Zwierzyński, właściciel m.in. dawnego domu handlowego i nowego obiektu mieszkalno-usługowego u zbiegu ulic Konopnickiej i Boha-

terów Getta Warszawskiego. Chce inwestować w branżę hotelarską.

Zdaniem burmistrza Roberta Pawłowskiego funkcjonowanie hotelu w Złotoryi jest w żywotnym interesie miasta, by nie straciło na prestiżu. – Złotoryja dynamicznie rozwija się gospodarczo, do miasta przyjeżdża coraz więcej klientów biznesowych, również z zagranicy. Dlatego zależy nam na tym, aby w budynku należącym dotąd do sieci Qubus pozostał hotel – zaznacza burmistrz. Władze samorządowe zamierzają nawet pójść na rękę nowemu właścicielowi hotelu i nie skorzystają z prawa pierwokupu parkingu za budynkiem przy pl. Reymonta, który Qubus ma w użytkowaniu wieczystym.

Szymon Kwapiński

FOT. SZYMON KWAPIŃSKI

Żurawski prezesem RPK

W ZŁOTORYJĘ. Były burmistrz Złotoryi Ireneusz Żurawski został prezesem Rejonowego Przedsiębiorstwa Komunalnego Partner w Złotoryi, spółki miejskiej zajmującej się zarządzaniem nieruchomościami. Obecny burmistrz zaprzecza jakoby miała to być nagroda za poparcie udzielone przed drugą turą wyborów samorządowych.

Zmiany kadrowe w zarządach spółek komunalnych należących do miasta wymusiły odejście z RPK i RPK Partner Wiesława Świerczyńskiego, który został wybrany na starostę. Przez ostatnie trzy lata był on prezesem RPK, a od 2017 r. również prezesem RPK Partner, spółki wydzielonej z RPK i zajmującej się zarządzaniem wspólnotami mieszkaniowymi. W obu tych spółkach wiceprezesem był Paweł Macuga, którego kilka tygodni temu rada nadzorcza powołała na prezesa RPK.

Zdecydowano jednocześnie o tym, że zarząd RPK będzie jednoosobowy i zrezygnowano z obsadzania stanowiska wiceprezesa. W tej sytuacji pojawił się problem nadzoru nad RPK Partner. Miasto zdecydowało się więc na ostateczne roz-



dzielenie obu spółek komunalnych, także pod względem personalnym.

– RPK Partner nie może dłużej pracować bez prezesa, który zająłby się tylko i wyłącznie zarządzaniem sprawami tej właśnie spółki. W obecnej sytuacji kadrowej podjęta została decyzja, że nowy prezes powołany zostanie z zewnątrz. Szukaliśmy osoby, która podjęłaby się tej funkcji, osoby związanej z mia-

stem, z doświadczeniem w samorządzie i znającej specyfikę zarządzania wspólnotami mieszkaniowymi. Taką osobą jest pan Ireneusz Żurawski – tłumaczy burmistrz Robert Pawłowski.

Przypomnijmy, że Ireneusz Żurawski był jednym z kontrkandydatów Roberta Pawłowskiego w październikowych wyborach na burmistrza Złotoryi. Po przegranej w I turze zdecydował się publicznie poprzeć w drugiej turze właśnie Pawłowskiego. – Nie składałem żadnych obietnic wyborczych panu Żurawskiemu – stanowczo ucina spekulacje burmistrz Pawłowski. – Natomiast zawsze deklarowałem, deklaruję i deklarować będę, że jestem gotów współpracować z każdym dla dobra naszego miasta, i tylko w tych kategoriach proszę rozpatrywać tę decyzję.

(SK)

r e k l a m a

PLAY CITY
PARK ROZRYWKI

**WYCELUJ
W NAJLEPSZE
URODZINY!**

**ESCAPE ROOM + WSPINACZKA lub LASER TAG:
2 H DLA MAX. 10 OSÓB ZA 300 ZŁ.**

SZCZEGÓŁY I REZERWACJE TERMINÓW: +48 602 260 933

Składnica
szyfrów

www.parkplaycity.pl
f /playcityparkrozrywki

KRZYSZTOF POLACZENKO

REALNA ILUZJA

WYSTAWA

WSTĘP WOLNY

WZGORZETAMKOWE.PL



OŚRODEK KULTURY „WZGÓRZE ZAMKOWE” W LUBINIE, UL. MIKOŁAJA PRUZI 7 I 9

GALERIA ZAMKOWA / 09-30.01.2019

WERNISAŻ / 18 STYCZNIA, GODZ. 18.00

Ferie

W MUZEUM HISTORYCZNYM W LUBINIE



W okresie tegorocznych ferii, Muzeum Historyczne w Lubinie przygotowało propozycję zajęć plastycznych dla najmłodszych widzów.

Zapraszamy na warsztaty plastyczne, podczas których dzieci obejrzą prezentowaną w Galerii Ratuszowej wystawę czasową pn. „Polski plakat filmowy”, wymienią się spostrzeżeniami, następnie – wykorzystując różne techniki plastyczne – stworzą plakaty według własnego projektu. Na zakończenie mali uczestnicy zaproszeni zostaną na spacer po muzeum.

Zajęcia adresowane są do odbiorców indywidualnych – dzieci w wieku od 5 do 12 lat. Zaplanowanych jest sześć spotkań (harmonogram poniżej), rozpoczynających się o godz. 10.00. Czas trwania przewiduje się na ok. 2 godz. Dzieci pracować będą w 15-osobowych grupach, dlatego na zajęcia obowiązują zapisy.

Zgłoszenia przyjmowane są telefonicznie pod nr: 76 754 45 00, od poniedziałku do piątku w godz. od 8.00 do 16.00, bądź osobiście w muzeum (Ratusz miejski, Rynek 23).

Udział w warsztatach jest bezpłatny.
Serdecznie zapraszamy!

Harmonogram zajęć:

- 28 stycznia (poniedziałek)
- 30 stycznia (środa)
- 1 lutego (piątek)
- 4 lutego (poniedziałek)
- 6 lutego (środa)
- 8 lutego (piątek)

Miejsce: Muzeum Historyczne w Lubinie, Rynek 23, 59-300 Lubin



Muzeum Historyczne w Lubinie

1.



Odwiedź stronę *Lubin.pl* i kliknij „WEJDŹ”
aby wziąć czynny udział w zmianach zachodzących w Naszym mieście



2. Wybierz punkt planowanych
modernizacji na które chcesz
mieć wpływ



3. Oceń pomysł oraz
podziel się swoją opinią
w komentarzu



4. Ciesz się swoim osobistym
wkładem w rozwój
Naszego miasta

Hit nie dla CCC

▶ KOSZYKÓWKA. Ekipa CCC Polkowice doznała drugiej porażki z rzędu w obecnych rozgrywkach Basket Ligi Kobiet. Tym razem podopieczne trenera Marosa Kovacika uległy w Bydgoszczy wicemistrzyniom Polski, zespołowi Artego. Pojedynek trzymał w napięciu do ostatnich sekund.

To spotkanie określone było mianem hitem 12. kolejki koszykarskiej ekstraklasy kobiet, wszak spotkały się dwie najlepsze drużyny, zarówno poprzedniego jak i obecnego sezonu. Przypomnijmy, że to właśnie Artego Bydgoszcz i CCC Polkowice rywalizowały ze sobą podczas ostatnich finałów. Seria ta zakończyła się pewnym zwycięstwem polkowiczank 3:0, a tym samym drugim w historii klubu mistrzostwem Polski.

Początek starcia zdecydowanie należał do gospodyń, które bardzo szybko objęły wysokie prowadzenie, a pierwszą kwartę zakończyły pewnym zwycięstwem 26:10. W drugiej odsłonie rolę na boisku się odwróciły.

Przyjezdne zagrały wręcz koncertowo w tej części gry, zdobywając 15 punktów z rzędu i nie tracąc żadnego. Na trzy minuty przed zakończeniem pierwszej połowy tablica wyników wskazywała remis 33:33. Ostatecznie do szatni w nieco lepszych nastrojach wychodziły bydgoszczanki, które utrzymały niewielką, bo zaledwie 2-punktową, przewagę (40:38).

Po zmianie stron gra się bardzo wyrównała i żaden zespół nie potrafił wypracować sobie bezpiecznej przewagi. Przed decydującą par-

tią podopieczne Tomasza Herkta prowadziły różnicą czterech „oczek” (54:50). Ostatnie 10 minut zakończyło się remisem po 18, a to oznacza, że wicemistrzyniom Polski udało się rewanż za porażkę w finałach. Koszykarki Artego pokonały CCC Polkowice 72:68.

– Nie powinniśmy pozwolić przeciwnikowi

zdobyć aż 26 punktów w pierwszej kwarcie. Innym problemem były niecelne rzuty z otwartych pozycji, których udawało się nam sporo wypracować, a mimo to nie kończyły się one tak, jak byśmy chcieli – mówił po meczu szkoleniowiec pomarańczowych.

Szymon Kwapiński

ARTEGO BYDGOSZCZ	72:68 (26:10, 14:28, 14:12, 18:18)	CCC POLKOWICE
Artego: Szott-Hejmej 16 pkt., Morrison 15, McBride 11, Międzick 8, Hornbuckle 8, Radocaj 6, Stankovic 6, Poboży 2, Kocaj, Kuczyńska, Niedziółka.		
CCC: Kaltsidou 21 pkt., Fagbenle 17, Hayes 13, Leedham 6, Thomas 4, Kizer 4, Owczarzak 3, Gajda, Kaczmarczyk, Tyszkiewicz, Puss.		



RTBS

Kamienice

**NOWE
APARTAMENTY
I MIESZKANIA**

Biuro sprzedaży: Lubin, ul. Rzeźnicza 1 | **tel. 76 746 32 55** | **www.rtbs-lubin.pl**

KURS OBSŁUGI PISTOLETU POZIOM PODSTAWOWY

Termin: **19 stycznia 2019**

Miejsce: **Centrum Sportów Strzeleckich RCS
ul. Baczynowa 3**

Godz. **10.00 – 14.00**

Koszt szkolenia: **300 zł / os.**



zapisy pod nr telefonu: 783 018 316

Centrum Sportów Strzeleckich, Lubin, ul. Baczynowa 3

więcej na www.rcslubin.pl/strzelnica

 /StrzelnicaRCSlubin

Miedziowe wróciły z przytupem!

PIŁKA RĘCZNA. Szczypiornistki Metraco Zagłębia Lubin z przytupem rozpoczęły rundę rewanżową i rozgrywki w 2019 roku! Miedziowe bez problemów wygrały z derbowym rywalem KPR-em Jelenia Góra 34:19 (15:9) i umocniły się na pierwszym miejscu w tabeli PGNiG Superligi Kobiet.



FOT. PAVEL ANDRACHEWICZ

Na początku sezonu lubinianki ograły jeleniogórzanki różnicą aż 19 bramek i tym razem do meczu przystępowały w roli zdecydowanych faworytek, z tej roli Miedziowe wywiązały się bardzo dobrze i kolejny raz zanotowały wysokie zwycięstwo.

Mecz tylko przez kilka pierwszych minut toczył się bramka za bramką. KPR prowadził 2:1, ale cztery trafienia z rzędu zaliczyły lubinianki. Od tego momentu zaczęło się budowanie przewagi Metraco Zagłębia Lubin i przed upływem 20. minuty było już 10:3. Gospodynie miały spore problemy ze zdobywaniem bramek,

a swój dorobek podreperowały nieco w ostatniej fazie pierwszej części spotkania. To jednak Miedziowe schodziły do szatni, prowadząc dość wyraźnie - różnicą sześciu bramek.

W drugiej połowie na parkiecie niewiele się zmieniło. Od początku do lubinianki dyktowały warunki gry i z biegiem czasu powiększały jeszcze swoją przewagę, która zbliżała się do dziesięciu trafień. Kolejne bramki ze skrzydła zdobywała Adrianna Górna, skuteczne były również jej koleżanki, w tym Klaudia Pielesz z pięcioma trafieniami na koncie.

- Dostaliśmy trochę czasu, by znowu poczuć te emocje na parkiecie. Poje-

chałyśmy do Jeleniej Góry po trzy punkty i zanotowałyśmy pewne zwycięstwo. Każda wygrana jest dla nas ważna, bo gra się po to, by wygrywać. Trenowałyśmy ciężko i jesteśmy przygotowane na kolejny etap rozgrywek. W Jeleniej Górze zagrałyśmy dobrze, lecz nie ustrzegłyśmy się błędów. Będziemy analizować spotkanie tak, aby każdy następny mecz był

jeszcze lepszy w naszym wykonaniu - mówiła po meczu Zuzanna Ważna, obrotowa Metraco Zagłębia Lubin.

Metraco Zagłębie Lubin wygrało pewnie 34:19, a w najbliższą niedzielę (godz. 16:00) w pierwszym meczu na własnym parkiecie w 2018 roku podejmować będzie SPR Pogoń Szczecin.

Łukasz Lemanik

KPR JELENIA GÓRA	19:34 (9:15)	METRACO ZAGŁĘBIE LUBIN
KPR: Filończuk, Szczurek, Wierzbicka - Bielecka 2, Basta, Jasińska 4, Jurczyk 5, Kanicka 2, Kobzar 3, Najdek, Oreszczuk 3, Skowrońska, Świerżewska, Załoga, Żukowska.		Metraco Zagłębie: Wąż, Malickiewicz - Grzyb 3, Hartman 2, Trawczyńska 3, Buklarewicz 4, Wasiak, Górna 8, Rosińska 2, Ważna 2, Matyeli 2, Jochymek, Belmas 1, Pielesz 5, Milojević, Piechnik 2.

Szermierze szlifują formę

SZERMIERKA. Od 2012 roku lubińscy szpadziści w lokum przy ul. Mieszka I, rozwijają swoje umiejętności i wychowują nowe pokolenia współczesnych rycerzy. Doświadczenie szermierzy jest coraz to większe. Ma to oczywiście przekład na powołania do kadry narodowej, a co za tym - idzie sukcesy na arenie międzynarodowej.

W 2018 roku Tomasz Kałuziński w kadrze Polski w szpadzie chłopców zajął trzecie miejsce w Pucharze Świata juniorów rozegranym w serbskim Sabacu. Lubinianin dał także dobry akcent podczas Mistrzostw Europy Juniorów w Soczi. Należy wspomnieć także o występie w Heidenheim, gdzie walczyła Gloria Klughardt. Lubinianka dotarła do finału przegrywając jednym punktem o podium z reprezentantką Czech, ostatecznie zajmując szóste miejsce. Jeśli chodzi o panów to tutaj bardzo dobrze spisał się Bartosz Kitliński, który walczył w Bonn. Będąc w składzie pierwszej reprezentacji Polski zdobył Puchar Europy. W nowym sezonie lubinianie mieli jeszcze sporo występów w kraju.

- Piętnaście startów to bardzo dużo. Na poziomie międzynarodowym to Puchary Świata, Puchary Europy, a także Puchary Polski. To wszystko na pewno powoduje, że mamy i fizyczne i psychiczne zmęczenie. W tym momencie trochę szermierkę odstawiamy na bok i skupiamy się na sprawach motorycznych i trochę się wyciszamy przed następną drugą połówką sezonu, która jest bardzo ważna - podkreśla Oleg Bugajenko, trener MDK Olimp Lubin.

(MB)

Kolejne wyróżnienia dla LKT

TAEKWONDO. Piątka reprezentantów Legnickiego Klubu Taekwon-do została wyróżniona nagrodami Samorządu Województwa Dolnośląskiego za wyniki sportowymi we współzawodnictwie międzynarodowym w sezonie 2018.



FOT. LKT

Dwóch szkoleniowców i trzech zawodników otrzymało nagrody finansowe za medale wywalczone podczas ostatnich mistrzostw Europy, które rozegrano pod koniec sierpnia w słoweńskim Mariborze. Wyróżnieni szkoleniowcy to Marzanna Stawarz i Łukasz Stawarz oraz zawodnicy Maciej Żuk, Paweł Woźniak i Wioletta Hanisch. Warto przypomnieć, że to kolejne nagrody przyznane przez dolnośląski samorząd dla LKT Legnica.

Legnickich taekwondoków, spotkało jeszcze jedno wyróżnienie. Zarząd Polskiego Związku Taekwon-

-do zgodnie z wytycznymi Ministerstwa Sportu i Turystyki oficjalnie zatwierdził skład szerokiej Kadry Narodowej na sezon 2019. W drużynie najliczniej reprezentowani okazali się zawodnicy z Legnicy.

Szansę na start w najbliższych Mistrzostwach Świata Inzell 2019 oraz Mistrzostwach Europy Sarajewo 2019 potwierdzili między innymi: Maciej Żuk, Magdalena Kisiel, Wioletta Hanisch, Kamila Kolanowska, Monika Kowalczyk, Maciej Blicharski, Marcin Blicharski, Paweł Woźniak, Monika Kowalczyk.

(LL)

13 STYCZNIA 16:00



PGNiG
SUPERLIGA
KOBIEĆ



Ruszyły przygotowania do wiosny

PIŁKA NOŻNA.

Przerwa świąteczno-noworoczna za nami, więc czas na powrót do treningów eksportowych zespołów z regionu. KGHM Zagłębie Lubin i Miedź Legnica rozpoczynają przygotowania do meczów Lotto Ekstraklasy, zaś Chrobry Głogów do Fortuna I Ligi.

Jako pierwsi do treningów wracają podopieczni Bena van Daela, którzy spośród zespołów z Zagłębia Miedzowego plasują się najwyżej w polskiej hierarchii. Jedenaste miejsce na zakończenie 2018 roku w Lubinie nikogo jednak nie satysfakcjonuje i zimą pod okiem holenderskiego trenera drużyna będzie przygotowywać się do piłkarskiej wiosny. Zadanie to może być niebywale trudne, szczególnie, że do górnej ósemki lubinianie tracą pięć punktów. Zimą nie ma co liczyć na spore zmiany kadrowe w KGHM Zagłębiu, ponieważ pod koniec 2018 roku potwierdziło się, że lubinianie posiadają spory potencjał.

Kilka dni później do przygotowań wracają zawodnicy Miedzi, którzy po 20 kolejkach mają jedynie trzy punkty straty do KGHM Zagłębia. Jesienią podopieczni Dominika Nowaka wygrali jedynie pięć spotkań i jeśli chcą włączyć

się do walki o górną ósemkę, a przede wszystkim utrzymać się w lidze to potrzebują tych punktów zdecydowanie więcej. Legniczanie będą trenować na własnych obiektach do poniedziałku, a następnie wyjadą do Turcji na zgrupowanie.

Zajęcia wznowiają także piłkarze Chrobrego Głogów, którzy w piątek przejdą badania wydolnościowe. Szybko dojdzie też do pierwszego sparingu, ponieważ 16 stycznia głogowianie zagrają spotkanie ze Śląskiem Wrocław. – Nie jest wykluczone, że ktoś nowy w tym pierwszym okresie się pojawi. Każdy szuka zmian i my także pod tym względem pracujemy – mówi trener Chrobrego Grzegorz Niciński. W porównaniu do kadry z jesieni, zespołowi nie będzie towarzyszył Serhiy Napolov, któremu z końcem roku wygaś kontrakt. Jak już informowano, pomocnik zdecydował się na zmianę otoczenia.

Adam Michalik



FOT. PAWEŁ ANDRUCHIEWICZ

Historyczny triumf

FUTSAL. Szalone spotkanie w ramach II ligi futsalu rozegrał Madness Chocianów. Podopieczni Wojciecha Grzyba i Grzegorza Nowaka wygrali w Zielonej Górze z miejscowym PKM Zachód Persa AZS UZ 6:5, co było ich pierwszym zwycięstwem w historii.

Do spotkania w Zielonej Górze obie drużyny podeszły w odmiennych nastrojach. Zielonogórzanie po dwóch wygranych w lidze, zaś chocianowianie po porażce z Wietrzak Team Legnica. Gospodarze wydawali się być zdecydowanym faworytem, jednak to Madness rozegrał koncertowe spotkanie. W pierwszej połowie na parkiecie brylowali zawodnicy Stali Chocianów, ponieważ trafienia zaliczyli Mirosław Kunz, Mateusz Bartuzel i Łukasz Bednarz. Gospodarze odpowiedzieli jednym trafieniem i do przerwy było 3:1.



Największe emocje mieliśmy w drugiej połowie. Przez kilka pierwszych minut kibice nie zobaczyli bramek. Ta padła dopiero w 30. minucie dla gospodarzy i było już tylko 2:3.

Szybko odpowiedział jednak Patryk Różycki i chocianowski zespół znów był na dwubramkowym prowadzeniu. Na wynik 2:4

błyskawicznie zareagował trener gospodarzy. Zielonogórska ekipa po stracie czwartej bramki i time-outcie na życzenie swojego szkoleniowca, wróciła na parkiet z lotnym bramkarzem, którym był Michał Greszczyk. Okazało się to strzałem w dziesiątkę, bowiem już dwie minuty później asystował on przy голу Łukasza Hanc, a za chwilę sam wpisał się na listę strzelców.

„Złota rezerwa” przyniosła zatem wyrównanie wyniku, ale Akademicy na tym nie poprzestali i wciąż atakowali piątką w polu.

Gra na całość ostatecznie nie popłaciła zielonogórzanom, ponieważ dwie bramki zdobył Madness. Gospodarzy stać było jedynie na bramkę zdobytą równo z syreną. Chocianowianie tym samym mogli cieszyć się z pierwszego zwycięstwa w II lidze futsalu.

– Tak naprawdę nasza drużyna dopiero się buduje i zaczynamy łapać schematy, które trener przekazuje nam na treningach. Cieszymy się z tego zwycięstwa, bo to nasze pierwsze i myślę, że będzie coraz lepiej – podsumował Mateusz Bartuzel, kapitan Madness Chocianów. **(DAM)**

AZS UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI	5:6 (1:3)	MADNESS CHOCIANÓW
Bramki: Turowski, Hanc (dwie), Greszczyk, Bielesiewicz - Kunz, Bartuzel, Bednarz, Różycki, Slonina i Matkowski PKM Zachód Persa AZS UZ: Dudek, Chyla - Bielesiewicz, Jaśkiewicz, Hanc, Turowski - Greszczyk, Ryś, Hausler, Lewaszow, Kaczor, Skrzyński. Madness Chocianów: Sambor, Sikorski - Bednarz, Matkowski, Różycki, Dziak, Hrynczyszyn, Kunz, Lisowski, Slonina, Smolny, Bartuzel, Franecki.		

STRZELNICA W LUBINIE

**Pakiet dla każdego
JUŻ OD 24 ZŁ**

NIE POTRZEBUJESZ POZWOLENIA!
W CENIE: BROŃ - AMUNICJA - PRZESZKOLENIE

tel. 783 018 316

Centrum Sportów Strzeleckich, Lubin, ul. Baczynowa 3
więcej na www.rcslubin.pl/strzelnica [f/StrzelnicaRCSlubin](https://www.facebook.com/StrzelnicaRCSlubin)